

ROK-C 26 Niedziela zwykła

Łk 16, 19-31

Jezus powiedział do faryzeuszów: *Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U ramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na tono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i pošlij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedołą; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać”. Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, pošlij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki”. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają”. Tamten odrzekł: „Nie, ojcze Abrahamie, lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócił”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z martwych powstał, nie uwierzą”.*

1 Obojętność i fałszywy spokój sumienia

Czytania niedzielne powracają znów do spraw dóbr materialnych. Prorok Starego Testamentu, Amos, kieruje kolejne ostrzeżenie do bogatych: *Biada beztroskim*. Zarzuca bogatym zachłanność, połączoną z obojętnością na los ubogich i upadającej ojczyzny. Ta obojętność była wynikiem odizolowania się od biednych i zamknięcia się w swoim, zasobnym świecie. Bogaci, napiętnowani przez Amosa, nie tylko sami nie doświadczyli biedy ale nie chcieli jej dostrzegać. Na świat patrzyli przez okna swoich bardzo wygodnych domów. Nie potrafili więc zrozumieć ubogich. Gdyby doświadczyli ich losu, być może utraciliby błogi, a zarazem fałszywy spokój sumienia.

Ewangeliczny bogacz prawdopodobnie dorobił się majątku swoją solidną pracą. Ewangelia nie mówi o tym, by wykorzystywał biednych, by krzywdził innych, pomnażając w ten sposób majątek. A jednak bogacz zasłużył na ciężką karę. Była to kara za obojętność wobec człowieka, znajdującego się w skrajnej nędzy. Bogacz zamknął się w swoim świecie ówczesnego luksusu. Niczego mu nie brakowało. Życie upływało mu na ucztach, tańcach i wszelkiego rodzaju rozrywkach. Czy było to złe? Ewangelia w tym momencie nie odpowiada na to pytanie. Potępia jednak bogacza za to, że nie widział u swoich bram człowieka nędznego. Łazarz, ów biedak, patrzył na obfity stół bogacza i chętnie nasyciłby się nawet odpadkami, które spadały z bogato zastawionego stołu. Wydaje się, że psy okazywały biedakowi więcej serca i współczucia niż bogacz. Wzmianka o psach ma jednak jeszcze inny sens. Na Wschodzie w czasach biblijnych psy były zwierzętami pogardzanymi. Odpędzano je, unikano zetknięcia się z nimi. Żebrak Łazarz był słaby i nie miał siły, by je od siebie odpędzić. Jego bieda i bezradność sięgały więc dna. Pomimo to bogacz zachowywał wobec niego zupełną obojętność. Nie odpędził od niego psów, nie opatrzył mu ran, nie nakarmił go.

Przypowieść sięga poza granice śmierci bogacza i Łazarza. Bogacz prosi Abrahama, by pošłał Łazarza do braci, by ich ostrzegł, by nie dostali się tam, gdzie on w jej chwili jest. Abraham odpowiedział: **Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z martwych powstał, nie uwierzą.**

Z Ewangelii płynie i dla nas ważne pouczenie. Można tak zamknąć się w świecie dobrobytu i nic poza nim nie widzieć, tak że nawet cud wskrzeszenia nie jest w stanie odmienić tego zaślepienia. Dlatego Biblia tak często przestrzega przed niewłaściwym stosunkiem do bogactwa, które się posiada.